

Warszawa, 10.05.2024 r.

Przyszłość Europy według Macrona

- **Prezydent Francji Emmanuel Macron przedstawił w Sorbonie swoją wizję zmian priorytetów Unii Europejskiej poprzez wzmocnienie jej konkurencyjności na świecie w kluczowych i najbardziej rozwijających się dziedzinach gospodarek oraz wzmocnienie ochrony zewnętrznych granic UE i rozpoczęcie budowy unijnych sił zbrojnych**
- **Prezydent Francji celnie definiuje problem, z jakimi boryka się obecnie UE, czyli rosnąca dysproporcja w potencjale gospodarczym pomiędzy Europą, a innymi potęgami gospodarczymi**
- **Polityka władz francuskich na najbliższe lata są istotne z perspektywy polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej, która przypada na pierwsze półrocze 2025 r.**

W czerwcu odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego. Prezydent Francji Emmanuel Macron przedstawił tymczasem 25 kwietnia w Sorbonie swoją wizję wzmocnienia Unii Europejskiej pod przewodnictwem Francji, poprzez zacieśnienie współpracy pomiędzy krajami członkowskimi, w szczególności w zakresie polityki obronnej, monetarnej i inwestycyjnej.

Przemówienie Macrona, tuż przed wyborami do Europarlamentu, nieprzypadkowo było ukierunkowane na sprawy międzynarodowe, odsuwając na dalszy plan kwestie licznych problemów polityki wewnętrznej we Francji, i powracając tym samym do nakreślenia wizji wzmocnienia Europy i roli Francji, na której oparł swoją kampanię prezydencką w 2017.

Zdaniem Macrona, Unii Europejskiej potrzebne jest wzmocnienie suwerenności technologicznej, energetycznej i przemysłowej, a także ochrona granic zewnętrznych. Środkiem do osiągnięcia tych celów ma być podwojenie unijnego budżetu. Prezydent Francji przywołuje niwelowanie dysonansu jaki dzieli UE do Chin i USA w kontekście konkurencyjności i proponuje utworzenie unii rynków kapitałowych jako platformy dla nowych inwestorów w europejską gospodarkę. Wśród innych propozycji znalazła się zmiana polityki Europejskiego Banku Centralnego, który poza celem inflacyjnym, powinien również skupić się na wzroście gospodarczym i ochronie klimatycznej.

Nie pierwszy już raz Macron przedstawił również swoją wizję budowy europejskiego systemu obronnego, podkreślając jednocześnie ważną rolę NATO i potencjał nuklearny Francji, jako gwarant bezpieczeństwa w regionie. Według Macrona, bezpieczeństwo w Europie nie będzie w najbliższych latach priorytetem w polityce zagranicznej USA, a w odpowiedzi na rosnące

zagrożenia ze wschodu, proponuje utworzenie Europejskiej Akademii Wojskowej, które miałyby szkolić przyszłe kadry wojskowe i cywilne, a w przyszłości siły szybkiego reagowania, stanowiące de facto armię UE.

Bez wątpienia należy baczenie przyglądać się tezom wygłaszany przez przywódcę jednego z najsilniejszych państw Unii Europejskiej. Pozytywnym elementem przywołanego przemówienia jest zidentyfikowanie dystansu dzielącego UE od reszty globalnych potęg, i jednoznaczne wyrażenie dążenia do zniwelowania go. Bez właściwej diagnozy nie znajdziemy odpowiednich rozwiązań, dlatego fakt, że lider kluczowego państwa w UE dostrzega kryzys, w którym znalazła się – w sensie gospodarczym i politycznym – wspólnota, to dobra informacja. Z drugiej strony, wśród proponowanych rozwiązań prezydent Macron nie przywoływał konieczności przywrócenia europejskiej gospodarce konkurencyjności, czy zmniejszenia ciężarów administracyjnych i fiskalnych dla unijnych firm. Przeciwnie – propozycje podwojenia budżetu UE mają raczej wmontowaną rekomendację wprowadzenia kolejnych danin zasilających tzw. zasoby własne Unii. Powracająca teza o konieczności wypracowania europejskiej „suwerenności” w różnych obszarach wydaje się z kolei pusta. Trudno racjonalnie zakładać, by uwzględniła ona unijną autarkię we wskazanych sektorach, w żadnym jednak miejscu (ani w omawianym przemówieniu, ani nigdzie indziej) nie wskazano dokładnie, co miałyby się za taką suwerennością kryć, i jak Europa powinna do niej dążyć. Jeśli rozumieć ją jako tworzenie warunków dla wzrostu i rozwoju własnych podmiotów o potencjale globalnym – to trudno się z tą rekomendacją nie zgodzić. W praktyce jednak często sprowadza się ona w zasadzie do prostej chęci wyrugowania z europejskiego rynku podmiotów z innych kontynentów.

Przemówienie prezydenta Macrona w sferze diagnozy częściowo pokrywa się zatem z wnioskami, które doprowadziły do zainicjowania projektu Focus on Europe. Rzeczywiście, jeszcze 15 lat temu gospodarki UE i Stanów Zjednoczonych były zbliżonego rozmiaru, dziś unijny PKB stanowi połowę amerykańskiego. Nie jest to rezultat dynamicznego rozwoju USA, lecz spowolnienia gospodarek unijnych. ZPP od lat podkreśla problem nadmiernej regulacji wielu sektorów, a co gorsza, stosowaniem przez państwa członkowskie goldplatingu, czyli nadmiernego poszerzania pierwotnych intencji przy implementacji dyrektyw UE w prawie krajowym. Polska, korzystając z rozpoczynającej się w I kwartale 2025 r. prezydencji w UE, ma doskonałą okazję do spowolnienia tego trendu, co leży w szczególności w gestii gospodarek wciąż rozwijających się w ramach Unii. Mógłby być to jeden z kroków na ścieżce do odbudowy europejskiej potęgi – a ten cel, wydaje się, wybrzmiewał z przemówienia prezydenta Macrona dosyć wyraźnie.